Nr. 140 Poniedziałek, dnia 21-go maja 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu. Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

Ks. Biskup Bandurski w Warszawie

WARSZAWA, 20.5. J. E. ks. biskup Bandurski przybył tu w związku z uroczystościami wychowania fizycznego. J. E. był przyjęty przez Marsz. Piłsudskiego i wicepr. Bartla, poczem złożył wizytę nuncjuszowi apostolskiemu, marszałkom sejmu i senatu, ministrom Dobruckiemu i Składkowskiemu oraz wicemin. gen. Konarzewskiemu, inspektorowi armji gen. Rydz-Śmigłemu i dow. O. K. gen. Wróblewskiemu, a wreszcie ks. biskupowi Gallowi. O godz. 9 rano odbyło się w katedrze nabożeństwo za członków organizacji P. W. i W. F. Po nabożeństwie udał się ks. biskup Bandurski na plac Saski, gdzie wygłosił podniosłe kazanie do 8 tys. żołnierzy i oficerów. Następnie odbyła się defilada młodzieży, po której ks. biskup udał się na zawody sportowe młodzieży. (PAT)

O zmianę konstytucji w. m. Gdańska

GDAŃSK, 20.5. W ub. tyg. Senat w. m. Gdańska przedstawił sejmowi zapowiadany projekt ustawy o zmianie konstytucji w m. Gdańska. Projekt tem wejdzie pod obrady Sejmu w nadchodcą środę. (PAT)

Król Aman-Ullah w Angorze

ANGORA, 20.5. Królewska para afgańska przybyła tu, powitana na dworcu przez prezydenta republiki, rządu, przedstawicieli parlamentu, wojska i t. d. (PAT)

Emigracja rosyjska w obronie szpiega Runicza

Sensacyjne wieści z Rygi o wyjeździe delegacji z dowodami niewinności aresztowanego

RYGA, 20.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Sensacyjny artykuł ogłasza tutejsze pismo emigracji rosyjskiej „Siewodnia" w związku z aresztowaniem oskarżonego o szpiegostwo głośnego aktora filmowego Runicza.

W artykule tym czytamy: „Znany artysta Józef Runicz wyjechał z Rygi na artystyczny objazd ważniejszych miast Polski między innemi Warszawy, Łodzi, Wilna, Grodna i t. d.

Pozwolenie na te występy dane było przez polskie władze na skutek **gorącego poparcia polskiego związku artystów.** Runicz został aresztowany w Polsce na skutek jakiegoś **bezsensownego oskarżenia** o służbę u bolszewików. Wszyscy kto zna Runicza nie wątpią, że aresztowanie jest jakąś pomyłką, która wkrótce się wyjaśni. Można przypuszczać, że aresztowanie Runicza nastąpiło na skutek doniesienia jego konkurentów. **Z Rygi śpiesznie wyjeżdżają do Polski koledzy Runicza, którzy posiadają oczywiście dowody zupełnej bezpodstawności całego oskarżenia** o jakimkolwiek kontrakcie Runicza z bolszewikami.

„Dodać należy — pisze następnie „Siewodnia" — że Runicz **nie poraz pierwszy** pada ofiarą fałszywych doniesień. Kilka lat temu Runicz był zaproszony do Monachjum przez jedno z większych filmowych przedsiębiorstw. Dwaj konkurencyjni artyści, którzy nie umieli z takim talentem kreować rolę, którą objął Runicz. nie zawahali się złożyć na niego policji oskarżenie o pozostawanie na służbie sowieckiej. Runicz musiał opuścić Monachjum, aczkolwiek udało mu się udowodnić bezpodstawność tego oskarżenia zawistnych konkurentów".

Takie wieści nieoczekiwane przynosi „Siewodnia". Jest to równie sensacyjne, jak nieprawdopodobne. O ile wiemy, przeciwko Runiczowi władze śledcze zgromadziły już dość dowodów winy. Skądże w Polsce znaleźliby się jacyś „zawistni konkurenci" Runicza.

Odpowiedź przemysłowców łódzkich na notę robotników — spodziewana jutro

Posłowie związków robotniczych zjeżdżają do Łodzi

Jak się dowiadujemy, w dniu jutrzejszym związki przemysłowców mają udzielić odpowiedzi związkom robotników przemysłu włókienniczego na ich pisma w sprawie wypowiedzenia umowy i wystawionych żądań podwyżkowych.

Odpowiedź przemysłowców ograniczy się do propozycji dnia i miejsca odbycia wspólnej konferencji, bez uwzględnienia w tem piśmie mertitum sprawy, a więc samej podwyżki.

Dowiadujemy się również, że w konferencji z przemysłowcami wezmą udział w imieniu robotników nietylko przedstawiciele ich związków, lecz i posłowie robotniczy NPR., PPS. i Ch. D., którzy w bieżącym tygodniu przyjeżdżają do Łodzi, by pokierować wszczętą akcją w przemyśle.

Co się tyczy akcji podwyżkowych w innych gałęziach pracy, to strony żądające podwyżki gotowe są akcje swe przedłużyć do czasu stwierdzenia, jaką podwyżkę otrzymają włókniarze, gdyż na tę gałęź przemysłu zapatrywano się dotychczas podczas akcyj ekonomicznych.

NIE WIE, A GADA — czyli MAŁY CZŁOWIEK DO WIELKICH INTERESOW

P. Waldemaras szuka rozwiązania „kwestji wileńskiej" w Londynie

LONDYN, 20.5. Premjer Waldemaras po swem przybyciu do Londynu udzielił przedstawicielowi agencji Reutera wywiadu, w którym oświadczył, że wizyta jego ma na celu przyczynienie się do wzmocnienia tradycyjnej przyjaźni między obu krajami. Przechodząc do sprawy rokowań polsko-litewskich oświadczył on, że Polska pragnie osiągnąć porozumienie z Litwą, nie poruszając sprawy Wilna i dodał, że sprawa prześladowania Litwinów w szkołach na Wileńszczyźnie będzie omawiana na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów. **Nie może być porozumienia z Polską tak długo, jak długo kwestja wileńska nie będzie załatwiona.** Mówimy obecnie o prowizorycznem modus vivendi, które wprowadzi w życie rezolucje Ligi Narodów. **Osobiście, oświadczył premjer litewski, nie zdaję sobie sprawy z tego, w jaki sposób może być załatwiona sprawa wileńska.** Jest to sprawa skomplikowana i załatwienie jej nastąpi po generalnem porozumieniu nietylko pomiędzy Polską i Litwą, ale i Rosją, Niemcami i innemi mocarstwami, których interesów gospodarczych ta sprawa dotyczy. (PAT)

Wybory do parlamentu niemieckiego

miały przebieg naogół spokojny

Nadspodziewanie liczny udział głosujących

BERLIN, 20.5. Stolica Niemiec w dniu wyborów znajdowała się pod znakiem niebywałej propagandy, rozwijanej przez poszczególne stronnictwa. Mimo deszczu udział głosujących był nadspodziewanie znaczny w niektórych dzielnicach, zwłaszcza na peryferjach miasta, gdzie dochodził do 90 procent. Wyborcy niezrażeni deszczem i szarugą stawali w ogonkach, oczekując swej kolejki na złożenie głosu. Dzielnice robotnicze udekorowane były sztandarami i transparentami. Ulicami jeździły samochody propagandowe, oblepione plakatami wyborczemi.

Wybory przeszły naogół spokojnie. W niektórych tylko punktach doszło do starć między socjalistami - komunistami a nacjonalistami.

Policja znajdowała się przez cały dzień w pogotowiu alarmowem. Mocne patrole samochodowe i motocyklowe policji krążyły przez cały dzień po mieście. W godzinach porannych grupa komunistów wtargnęła do jednej z filij socjalistycznego „Vorwärts"

Przez sobotę i niedzielę policja aresztowała około 140 osób, które po sprawdzeniu tożsamości zostały wypuszczone na wolność. (PAT)

BERLIN, 20.5. Do godz. 12 w nocy znane były wyniki wyborów w całem państwie, obejmującem ogółem około 6 miljonów głosów. Socjaliści otrzymali 2 milj. 133 tys., niem na rod. 718,500, centrum 387,700, niem. partja ludowa 692.500, komuniści 78.500, demokraci 384.500, baw. partja lud. 70.600, związek Lenina 15.500, partja gospodarcza 332 tys., hitlerowcy 153 tys. pozostałe parje 379 tysięcy. (PAT)

Na tropie szajki fałszerzy pieniędzy

12-letni chłopiec na usługach sprytnego kolportażu

Policja łódzka wpadła na trop bandy kolporterów fałszywych pieniędzy.

Kolportarz ten zorganizowany był niezwykle sprytnie. Rzecz całą dało się wykryć w sposób następujący:

Niejednokrotnie zdarza się, iż fałszerze pieniędzy do kolportarzu falsyfikatów używają nieletnich dzieci. Przykładem tego może być sensacyjna afera, na której trop wpadła policja łódzka przed kilku dniami.

W dniu 15 b. m. do sklepu kolonjalnego Kazimierza Hejnicha przy ulicy Kilińskiego 176, przybył 12-letni chłopiec, jak się okazało później, Majer Myszkit, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 166 i prosił o wymianę mu czterech pięćdziesięciogroszowych monet na jedną monetę dwuzłotową.

Gdy w chwilę potem p. Hejnich stanął na progu swego sklepu, zauważył, że chłopiec wszedł do sklepu kolonjalnego Glazerowej, a następnie do restauracji Wojciechowskiego przy ulicy Kilińskiego 180.

Po upływie 20 minut chłopak przyszedł ponownie do sklepu p. Hejnicha i oburzony zawołał:

„Dał mi pan fałszywe dwa złote, niech pan je weźmie z powrotem i odda mi moje pięćdziesięciogroszówki!" Zagroził przytem wrzwaniem policji.

P. Hejnich, któremu chłopiec wydał się podejrzanym, przytrzymał go i oddał w ręce policji.

Doprowadzony do komisarjatu, chłopiec, — 12-letni Myszkit Majer, zeznał co następuje:

Od pewnego czasu pozostawał na usługach niejakiej Ruchli Gdańskiej, zamieszkałej przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 11. W zamian za parę groszy na cukierki, Myszkit obchodził sklepy i w każdym z nich prosił o wymianę dobrych pięćdziesięciogroszowych monet na monety dwuzłotowe. Zazwyczaj nie odmawiano mu tego. Po pewnym czasie chłopiec wracał do sklepu i okazując fałszywą dwuzłotówkę, rzekomo otrzymaną od właściciela sklepu, żądał zwrotu swych pięćdziesięciogroszówek, grożąc w razie odmowy wezwaniem policji.

Przeważnie kupcy, bojąc się skandalu, przyjmowali fałszywą dwuzłotówkę i zwracali chłopcu otrzymane odeń monety pięćdziesięciogroszowe, choć niejeden z nich pamiętał dokładnie, iż moneta dwuzłotowa, którą uprzednio wydał chłopcu, była prawdziwa. Na ulicy oczekiwała malca Ruchla Gdańska, która też udzielała mu odpowiednich instrukcyj.

Rewizja osobista ujawniła przy Muszkicie większą ilość dobrych i fałszywych monet dwuzłotowych.

Na skutek zeznań chłopca, aresztowana została niezwłocznie Ruchla Gdańska. Stwierdzono, iż Gdańska należy do doskonale zorganizowanej szajki fałszerzy pieniędzy, której likwidocją władze policyjne zajęły się energicznie.

Zwycięzca na wyścigach samochodowych

Podczas wczorajszych wyścigów samochodowych zwycięstwo odniósł p. Bronisław Früling z Krakowa na „Bugatti'm",

KRONIKA

Poniedziałek, 21 maja, Wiktora M.
Wtorek, 22 maja, Julji P. M. Heleny.

TEATRY.

Miejski — Małgorzata z Nawarry.
Kameralny — Codziennie o 5-ej.
Popularny — Dzwony Kornewilskie.
Gong — Zaczynamy.

KINA:

Apollo — Bohaterowie ognia.
Casino — Wykolejeni.
Corso — W szponach zbrodniarza.
Czary — Walka namiętności.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Dziś seansów niema.
Era — Ostatni uśmiech błazna.
Grand Kino — Grzech kobiety.
Imperial — Kochanka.
Luna — Dziewczęta baletu.
Mimoza — W państwie zielonego smoka.
Odeon — Bohaterowie ognia.
Oświatowy — Car i poeta.
Oaza — Edie Polo.
Resursa — Bestja morska.
Rekord — Włamanie do Grand-Hotelu.
Splendid — I. Raj na ziemi. II. Tajemnica gabinetu restauracyjnego.
Kino spółdzielni — Eskapada młodej mężatki.
Syrena — Niesamowita trójka.
Słońce — Demon morza.
Venus — Śmierć bladym twarzom.
Wiktorja — Pod nożem gilotyny.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 21-go maja, dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Pobór roczniką 1907

Wdniu jutrzejszym, we wtorek winni sta wić się przed komisję poborową Nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na litery

P od Pre, R do Roz

Przed komisję poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się poborowi rocznika 1907 zamieszkali w obrębie X komisarjatu policji o nazwiskach na litery

H, Ch, I, J, K L.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna Nr. 82) winni stawić się mężczyźni roczników 1883 do 1904 włącznie, którzy dotychczas nie stawali przed komisją poborową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a mieszkają w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11.

Z terenu powiatu łódzkiego winni stawić się jutro przed komisję poborową przy ulicy Piotrkowska 187 poborowi rocznika 1907 z gmin Rąbień i Radogoszcz.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Jadwigi Smosarskiej odbędą się w dniach:

Jutro, wtorek, środa, czwartek i piątek, poczem artystka wraca do Warszawy i więcej przyjechać nie będzie mogła.

W sobotę premjera sensacyjnej sztuki angielskiej H. Wallace'a p. t. **„Nieuchwytny“** (Tajemnica Urzędu Śledczego).

Bilety od jutra.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro oraz do piątku wieczorem włącznie „Codziennie o piątej“.

Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i codziennie do piątku włącznie o godz. 8.20 wiecz. opera-komiczna w 4-ch aktach **„Dzwony Kornewilskie“** w wykonaniu całego zespołu wokalnego i licznego chóru— oraz z udziałem młodocianych tancerzy szkoły baletowej prof. St. Zaborskiego. Bilety od 3 zł. do 60 gr. w kasie teatru od 11 rano do 3 i od 5 do 9 wiecz. Repertuar nadchodzących Zielonych Świąt wypełnią **„Gri-Gri“**, **„Krysia Leśniczanka“** i **„Wesoła wdówka“**.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W przygotowaniu **„Śmierć cara Mikołaja II-go“**.

Naprzód! Do zwycięstwa!

Na drodze konsolidacji ruchu rzemieślniczego

w jednym, powszechnym froncie polskiego stanu średniego

Walne Obrady „Resursy Rzemieślniczej“ w Łodzi

Wczorajsza niedziela była doniosłym dniem w dziejach rzemiosła łódzkiego, zorganizowanego w „Resursie“.

Przebieg walnego rocznego zebrania członków tej niezmiernie ważnej placówki wykazał, że *wyrobienie polityczne i społeczne rzemieślnika łódzkiego osiągnęło należyty poziom.* Najlepszym tego dowodem jest tok wczorajszej dyskusji, która była prowadzona w sposób *wysoce parlamentarny i rzeczowy.*

Dzięki rzeczowemu i poważnemu traktowaniu najróżnorodniejszych spraw, będących na porządku dziennym, wczorajsze zebranie zostało zakończone w przeciągu pięciu godzin, podczas. gdy rok temu takie samo walne zebranie ciągnęło się przez cztery niedziele.

Materjał, jaki należało wszechstronnie rozpatrzeć był olbrzymi, bowiem porządek dzienny zawierał aż 9 punktów:

1. Zagajenie i wybór prezydjum,
2. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania,
3. Odczytanie i zatwierdzenie bilansu za rok 1927,
4. Sprawozdania:
a) Komisji balotującej
b) Zarządu,
c) Komisji rewizyjnej,
5. Zatwierdzenie budżetu na rok 1928,
6. Wybory:
a) Zarządu,
b) Komisji rewizyjnej
c) Komisji balotującej,
7. Skreślenie członków Tow. Rzem „Resursa“, zalegających w opłacie składek członkowskich do dnia 3 grudnia 1925 r.
8. Wnioski Zarządu,
9. Wolne wnioski.

Zebranie zagaił p. prezes Szwankowski, prosząc na przewodniczącego b. posła Szybiłłę, na asesorów: Pachnowskiego, Anteckiego, Kapczyńskiego, a na sekretarza p. W. Smętkiewicza.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania przyjęto i zatwierdzono bilans „Resursy za rok 1927.

Sprawozdanie Zarządu składał prezes Szwankowski, podkreślając w swem przemówieniu moment *wyzwolenia się rzemieślników łódzkich z pod niepożądanych wpływów* ubocznych i samodzielne wystąpienie „Resursy“ przy wyborach do Rady Miejskiej.

Konsolidacja rzemiosła łódzkiego, intensywnie prowadzona przez Resursę daje należyte rezultaty.

Dzisiaj już władze i społeczeństwo liczyć się muszą z potrzebami rzemiosła i należyte ocenianie roli, znaczenia i potrzeb rzemiosła jest na jaknajlepszej drodze.

Jasnem jest, że w dalszej pracy nad konsolidacją ruchu rzemieślniczego, *w dalszej walce o coraz nowe zdobycze stanu średniego — własny organ prasowy jest bronią potężną, a nieodzowną.* Z tych więc względów *takiej placówki, jaką jest „Hasło Łódzkie“ Resursa Rzemieślnicza nie opuści,* tem więcej, że pismo jest na drodze rozwoju, a mimo zawistnie rzucanych pod nogi kamieni, zdobywa sobie *coraz większe wpływy w szerokich sferach społeczeństwa.*

To stanowisko dotychczasowego Zarządu Resursy znalazło gorące uznanie ogromnej większości głosujących, którzy sprawozdanie z działalności przyjęli.

Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej, odczytanego przez p. Kołaskiego, postanowiono zwrócić się do nowego Zarządu z apelem o zlikwidowanie udziałów Tow. „Lampka“.

Po krótkich wyjaśnieniach p. prezesa Szwankowskiego, dotyczących Tow. „Lampka“ i czynszu dzierżawnego od Banku Rzemieślników Łódzkich, przyjęto sprawozdanie przewodniczącego komisji balotującej, zakończone apelem do zebranych *o jednanie nowych członków „Resursy“.*

Następnie przyjęto jednogłośnie budżet na rok 1928 w sumie 162,400 zł. po stronie wpływów i 142,260 zł. po stronie wydatków.

Po krótkiej przerwie dokonano

wyborów Zarządu,

do którego ogromną większością głosów weszli pp: *Nowacki, Szwankowski, Kaspruś, Kadyński, Grobelny, Adamkiewicz, Meister, Szybiłło, Dawidczyński, Sobociński, Chmielecki i Majewski.*

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: Krawczyka, Krachulca i Kołaskiego.

Zkolei postanowiono zawiadomić tych *członków, którzy zalegają z opłatami do dnia 31 grudnia 1925 r.*, że w razie nieuiszczenia składek do 1 czerwca *zostaną skreśleni z listy członków.*

Wzruszający moment uczczenia rzetelnej zasługi wywołało piękne przemówienie p. prezesa Szwankowskiego, który na czoło wniosków Zarządu wyniósł propozycję *obdarzenia b. posła p. Szybiłłę godnością członka honorowego.*

Był to powszechny hołd dla *dzielnej, wytrwałej, a nieskazitelnej pracy społecznej w ciągu lat 16.*

Wniosek przyjęto wśród długotrwałych braw. P. Szybiłło ze szczerym wzruszeniem dziękował.

W następnych wnioskach upoważniono nowy Zarząd do kupna nieruchomości, położonej przy Al. Kościuszki 73/75 do spłacenia długów hiootecznych, ciążących na nieruchomościach „Resursy“.

Prócz tego przyjęto akces wojewódzkiego Stow. Drobnych Kupców do „Resursy Rzemieślniczej“, zwolniono od opłat członków komisji rewizyjnej i balotującej oraz przyjęto jako członków „Resursy“ pp.: Jagielskiego i Kurzyńskiego.

Wniosek o ufundowanie tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. A. Piotrowskiego oraz o podwyższenie zapomóg pogrzebowych o 100 procent, przekazano nowemu zarządowi.

Obrady prowadzone przez p. Szybiłę sprężyście, bezstronnie i taktownie zakończono o godz. 4. min. 15.

Bieg okrężny posła Bittnera na pl. Leonharda

Wiosenny wyścig z policją

Poseł komunistyczny Bittner, którego mandat będzie najprawdopodobniej — jak donosiło Hasło Łódzkie — unieważniony na najbliższym posiedzeniu Sejmu — przybył na pożegnalną widocznie wizytę do Łodzi.

Przed dwoma dniami wniósł do starostwa grodzkiego podanie o pozwolenie odbycia w niedzielę wczorajszą wiecu poselskiego w sali kino-teatru „Rekord“ przy ul. Rzgowskiej. Wobec tego, iż pozwolenia nie otrzymał, postanowił odbyć wiec nielegalny pod gołem niebem.

W tym celu, wczoraj o godzinie 11 rano, w otoczeniu grupy swych adherentów, przybył na Plac Leonharda, gdzie usiłował wygłosić mowę. Przeszkodziła mu w tem jednakże policja, która rozproszyła zbierającą się wkrąg mówcy, grupą ludzi. Poseł Bittner jednakże nie dał za wygraną. Biegał po rynku od jednej grupy do drugiej i usiłował przemawiać, za każdym razem jednak, policja wyprzedziła go i przygodnych słuchaczy rozpraszała.

Widząc wreszcie, że nic nie wskóra, poseł Bittner zaprzestał wyścigów z policją i wraz z nieliczną grupą swych zwolenników znoszącą okrzyki antypaństwowe udał się na ul. Piotrkowską.

Przy rogu Czerwonej niewczesnym demonstrantom zastąpiła drogę policja i rozproszyła ich, tak, że poseł Bittner został całkowicie osamotniony. Dwóch osobników aresztowano za wznoszenie okrzyków antypaństwowych.

Straszne skutki nieuwagi

Śmierć dziecka pod kołami tramwaju

Przerażający wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym przed domem Nr. 121 przy ul. Kilińskiego, 3-letnia dziewczynka, Janina Adamczykówna, zamieszkała przy tejże ul. domu Nr. 119, bawiąc się bez opieki rodziców na ulicy usiłowała w pewnej chwili przebiec przez jezdnie, nie bacząc na to, iż w kierunku ulicy Głównej zdąża całym pędem tramwaj linji Nr. 4. Nieszczęście chciało, że dziewczynka potknęła się i upadła na szyny. Motorniczy, Roman Michalski, usiłował tramwaj zahamować, odległość jednakże pomiędzy tramwajem a leżącem na szynach dzieckiem była zbyt mała. I oto stała się rzecz straszna. Dziecko zostało zmiażdżone przez koła. Gdy wreszcie zdołano tramwaj zatrzymać, okazało się, iż Adamczykówna już nie żyje. Z główki wypłynął mózg.

O straszliwym wypadku powiadomiono niezwłocznie rodziców dziecka. Matka, widząc straszliwie zmasakrowane zwłoki córeczki, dostała ataku nerwowego, tak że udzielić jej musiał pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, który też stwierdził zgon dziewczynki. Ojciec jej w przystępie rozpaczy, zaczął zbierać leżące na bruku cząsteczki rozpryśniętej czaszki.

Zwłoki tragicznie zmarłej dziewczynki zostały zabezpieczone na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych. Faktem jest, iż motorniczy Michalski winy nie ponosi.

Przechodząc ulicę, patrz pilnie

a unikniesz **kalectwa** a nawet **i śmierci.**

Zagroda wieśniaka, pastwą płomieni

Wczoraj o północy wybuchł groźny pożar w zagrodzie Augusta Dechera, przy ul. Aleksandrowskiej 178. Pożar ten, jak stwierdzono, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W mgnieniu oka stodoła, pełna zeszłorocznego zboża sprzętu stanęła w ogniu. Płomienie przerzuciły się na przyległą do stodoły stajnię, w której znajdował się koń; nie mogło być mowy o uratowaniu nieszczęsnego zwierzęcia, które też spaliło się żywcem.

W płomieniach zginęło też mnóstwo drobiu. Straty wynoszą około 5.000 zł.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

PONIEDZIAŁEK, 21-go maja

12.00—13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz muzyka z **płyt** gramofonowych.
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram
16.00—16.25 Odczyt p. t. Znaczenie wielkiego przemysłu organizacyjnego dla Państwa, wygł. dyr. Trepka
16.25—16.40 Tygodniowy przegląd komunikacyjny, wygł. ref. prasowy min. Komunikacji p. Tad. Strzetelski
16.40—17.05 Odczyt p. t.: O zawodzie oficera, wygł. major Szt. Jen. Władysław Winiarski
17.20—17.45 Odczyt p. t. Lekarz a wybór zawodu, wygł. dr. Makowski
17.45—18.15 Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz omówi Listy do dzieci
18.15—18,55 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomia.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy
19.15—19.35 Rozmaitości
19.35—20.00Lekcja języka francuskiego, lektor Lucien Raquigny.
20.00—20.25 Odczyt p. t. W setną rocznicę założenia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, wygł. dr. Emil Kina
20.30 Próbny koncert międzynarodowy (transmisja z Warszawy do Pragi i Wiednia). W programie muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego, prof. Zofja Rabcewiczowa (fort.) i Eugenjusz Mossakowski, art. Opery Warsz. (baryton).
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
22,05—22.20 Komunikat PAT
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

HASŁO SPORTOWE

Ćwiczenia cielesne młodzieży szkolnej

Szczęsny Połomski, wizytator wychowania fizycznego przy łódzkiem kuratorjum szkolnem, wychowanek, nieodżałowanego profesora Wszechnicy Jagiellońskiej dr. Henryka Jordana, twórcy parków i ogrodów, poświęconych wychowaniu fizycznemu młodzieży, poszedł w ślady swego wychowawcy. Poświęciwszy bowiem całą swą wiedzę i siły kilkudziesięcioletniej pracy wychowaniu fizycznemu młodzieży szkolnej, badał i studjował braki, uzupełniał istniejące przepisy, gromadząc jednocześnie materjał, aby dać zarówno nauczycielom wychowania fizycznego, jak i powierzonej ich pieczy młodzieży szkolnej coś, czego polskie szkolnictwo nie posiadało jeszcze.

O ile kulturalny Zachód posiada już niezmiernie bogatą literaturę, kwestji wychowania fizycznego poświęconą, w Polsce najważniejsza ta dziedzina w wychowaniu zdrowych ciałem i duchem obywateli, leżała całkowicie niemal odłogiem.

A w parze z tą jałowizną, bez programu i zasad, bez określonych wytycznemi wskazówkami podstaw, prowadzoną była praca nad wychowaniem fizycznem w szkołach. Ocenę wychowania fizycznego i sprawności klasyfikowano na oko według widzimisię i życzeń konferencji klasyfikacyjnej, która tak zw. w skróceniu „gimnastyką“ podciągała lub utrącała danego ucznia. Z gimnastyką nikt się dotychczas nie liczył, a nawet gdy uczeń z niej stopnia nie posiadał, nikt się nie zapytał. Nie pomogły nawet decydujące nakazy przełożonych władz szkolnych, gdyż te ostatnie wydając nakazy, nie określiły dokładnie granicy skąd zacząć i na czem skończyć, nie mogły też kontrolować czy ich polecenia czyni się zadość.

A tymczasem młody organizm dziecka, zależnie od zdolności i sumienności wychowawcy fizycznego rozwijał się lub też karłowaciał. Nikt nie troszczył się o to, aby zbadać dokładnie i poznać właściwości organiczne, przyrodzoną lub nabytą sprawność fizyczną wychowanka. Skutki zaś tego stanu rzeczy sprawdzali najlepiej ci, którzy się z młodzieżą szkolną stykali. Gdy bowiem drużyny szkolne stanęły naprzeciw siebie w kostjumach sportowych, aby rozegrać jakiś mecz, np. w siatkówkę i po jednej stronie siatki ujrzał chłopców lub dziewczęta ślicznie rozwinięte i proste „jak świece“, po drugiej zaś jakieś pogięte i z zapadłą piersią dziwolągi, taki obserwator wiedział co o tem myśleć i kto winę ponosi, ale przeciwdziałać nie był w stanie.

Takiemu rabunkowi na młodem i żywem ciele narodu kładzie kres dzieło, p. t. **„Ćwiczenia cielesne młodzieży szkolnej wraz z oceną względną“** przez p. Połomskiego opracowane.

Na 160 stronicach tej broszury zaopatrzonej około 400 rycinami i napisanej barwnym i zrozumiałym stylem, znajdzie każdy nietylko wychowawca-nauczyciel, lecz każdy ojciec i matka o zdrowie swych dzieci dbający wszystko to, co najniezbędniejsze, czego pragnie i o czem nawet nie pomyślał, że sposoby i środki dla polepszenia rasy są tak przystępne i łatwe do nabycia.

Przed tygodniem, pisaliśmy na tem miejscu o powstaniu w Łodzi **Towarzystwa oraz parku gier i zabaw ruchowych.**

Dziś przeglądnąwszy dokładnie i przeczytawszy „Ćwiczenia cielesne“ śmiało twierdzić możemy, że powstanie Towarzystwa i parku przyczyni się w wysokim stopniu do rozpowszechnienia idei wychowania fizycznego i sportu, jeżeli Towarzystwo swą pracę na wskazówkach p. Połomskiego oprze i gorliwie oraz systematycznie poprowadzi.

I mający powstać w parku 3-go Maja „Park gier i zabaw ruchowych“ jeżeli według planu p. Połomskiego zostanie zbudowany, odpowie całkowicie wymogom. **Złożą się nań bowiem: 10 boisk dla koszykówki, 19 dla siatkówki, 3 dla palanta, 3 dla szczypiornika lub hazeny, 1 dla lekkiej atletyki i gimnastyki i 1 dla piłki nożnej. A wszystkie one otoczone 2-ma bieżniami dla pieszych i rowerów, należycie wykorzystane, każdego popołudnia dadzą możność około 1400 dzieciom i młodzieży korzystania z nich. Czyni to w tygodniu okrągłe 10.000 młodzieży.**

Jak na początek — to chyba imponujące, a więc do dzieła! Niechaj tylko czynniki odpowiedzialne wezmą się energicznie do pracy.

Franciszek Romanek.

Walki o mistrzostwo Polski

Pogoń — Ł. K. S. 5:1 (4:0)

Gra przerwana wskutek ulewy

Spodziewano się naogół, że po meczu, jaki się odbył tydzień temu z Wartą poznańską czerwoni zademonstrują grę efektowną, godną obejrzenia.

Tymczasem, jak się okazało, Ł. K. S. zawiódł na całej linji. Ani jeden z graczy czerwonych nie zasłużył na pochwałę, z wyjątkiem Jasińskiego, który jak zwykle był najlepszy na boisku. Król, który miał być sławnym „przebojowcem“ nic nowego do swej zwykłej formy nie wniósł, bo choć się kilka razy przerwał przez linję obrony gości, to gubił się bezustannie pod bramką i zmarnował kilka dogodnych pozycyj.

Stolenwerk był beznadziejny, każdą piłkę przenosił nad poprzeczką, a nawet przestrzelił karny, który mógłby być należycie wykorzystany. Wogóle cały atak i obrona szwankują na całej linji. Bramkarz Milla ponosi winę za przepuszczenie dwuch bramek, które powinien trzymać.

Pogoń, która na meczu z Turystami pokazała grę nie ciekawą, tym razem zaademonstrowała swą niebywałą technikę. Jej atak należycie wykorzystywał każdą pozycję do strzału. Garbień kilkakrotnie przerywał się przez obronę i jego to zasługą jest, że Pogoń wywiozła z Łodzi dwa punkty.

Jedynie goście posiadają jedną wadę, grając faul, na które sędzia zbyt mało reagował.

Grę rozpoczynają goście i już w pierwszej minucie ładnem pociągnięciem na bramkę zdobywają pierwszy punkt. W 2 minuty później czerwoni mają okazję do wyrównania, lecz pod bramką tracą zupełnie głowę, a piłka staje się łupem bramkarza. W 5 m. Pogoń znów zagraża bramce czerwonych, lecz Milla wybiegiem ratuje sytuację. W 3 min. potem goście zdobywają 2 bramkę. Chwilami ma przewagę Ł. K. S., lecz niedysponowany tego dnia Stolenwerk przenosi piłkę nad poprzeczką. W 14 m. Durka się przerywa przez linję obrony i z 5 metrów nie trafia do bramki. Dalsza gra toczy się po środku boiska. W 25 min. Garbień chwyta ładną centrę i umieszcza bezapelacyjnie 3 goale

Około 28 minuty Król strzela z dogodnej pozycji, lecz piłka przechodzi nad poprzeczką. Wreszcie 4 bramkę Pogoń zdobywa z przeboju, zakończając w ten sposób pierwszą połowę zawodów.

Druga połowa gry przeszła pod znakiem przewagi gości, którzy podczas zamieszania, jakie od czasu do czasu miało miejsce pod bramką czerwonych zaprzepaścili kilka dogodnych pozycyj.

5 bramkę zdobywa Pogoń z wolnego.

W 15 min. Ł. K. S. ładnie przeprowadza pod bramkę gości i podczas zamieszania zdobywa honorowy punkt.

Czerwoni zachęceni zdobyciem bramki mają chwilową przewagę, lecz stan ten trwa zbyt krótko.

Wreszcie po obustronnych atakach, sędzia p. Rozenfeld przerywa mecz wskutek deszczu.

Ostateczny wynik 5:1. Rogów 3:1 dla Ł. K. S.-u.

J. So-wski.

Turyści — Ł. T. S. G. 4:2 (1:1)

Zawody powyższych zespołów należały do bardzo ciekawych. Od początku gra była prowadzona w szybkim tempie. Obustronne ataki ładnie przeprowadzane stwarzały niebywałe zamieszania pod bramką. Gra cała toczy się pod zmienną przewagą, lecz częściej przy piłce Ł. T. S. G.

30 minuta przynosi rzut karny na rękę obrońcy, lecz niewyzyskany przez Hoppego, który w chwilę potem strzela na bramkę, lecz piłka odbija się o poprzeczkę. Dopiero w 38 min. Wünsche strzela dla swych barw pierwszą bramkę. W 2 minuty później Turyści przez Hermansa wyrównują. Do przerwy 1:1

Zmiana stron przyniosła ożywienie w grze. „Turyści“ za wszelką cenę dążą do uzyskania bramki, co im się nie udaje przez Włodarczyka, który za sfaulowanie Błaszczyńskiego, uzyskuje z karnego 2 bramkę.

Ł. T. S. G. po stracie bramki naciska coraz bardziej, lecz pod bramką gra chaotycznie i nie może się zdobyć na celową akcję. Kilka strzałów Wünschego staje się łupem bramkarza Turystów.

Rzut wolny dla Turystów bity przez Włodarczyka zostaje zamieniony na bramkę przez Balczewskiego.

Dalsza gra upływa pod przewagą biało-czarnych. Wreszcie na 5 min. przed końcem sędzia dyktuje rzut karny, wykorzystany pewnie przez Wildnera.

Ostateczny wynik 4:2 dla Turystów.

Br. Śmig.

Siła — Szturm 5:1 (2:0)

Towarzystwa sportowe, które z piłką nożną przykre i kosztowne doświadczenie poczyniły, a uprawiają inne gałęzie sportu, niewdzięczną piłkę nożną rzuciły formalnie w kąt.

Z pośród poważnych klubów sportowych w Łodzi tak uczyniła Siła, która zwłaszcza w latach przedwojennych przodowała drużynom łódzkim, a obecnie zespół Siły znalazł się w najniższej klasie Ł. Z. O. P. N.

Nie mniej jednak w obecnej drużynie Siły znalazłoby się wiele jednostek, którym gdyby należytego poparcia udzielono, nabrałyby znowu siły oraz wiary w siebie i stopniowo, jak spadła z najwyższej do najniższej klasy, z powrotem do pierwszej dostaćby się mogła.

Dowiodła ona tego zresztą sobotniem zwycięstwem, odniesionem nad Szturmem na boisku przy ul. Wodnej. Zwycięstwo to było bezapelacyjne, gdyż Siła w ciągu całej gry miała decydującą przewagę, prowadząc już 5:0 na swoją korzyść.

Honorowa bramka dla Szturmu padła do piero na kilka minut przed skończeniem zawodów

Strzelec — T. U. R. 3:2 (2:0)

W pierwsze połowie gry Strzelec zdobywa 2 bramki.

Druga połowa przechodzi pod zmienną przewagą, lecz częściej przy piłce Strzelec zdobywając jeszcze jedną bramkę. T. U. R. zdobywa w równych odstępach czasu 2 ładnie wypracowane goale

Na wyróżnienie zasługuje Smolarek, który był najlepszy na boisku, a także Stolenberg.

(Jso.)

Wyniki zawodów eliminacyjnych Straży Ogniowej

W dniu wczorajszym o godzinie 8 rano na placu ćwiczeń III oddziału straży ogniowej przy ul. Sienkiewicza 54 odbyły się eliminacyjne zawody drużyn strażackich, pozostające w związku ze zbliżającym się terminem wojewódzkiego zjazdu straży pożarnej, który odbyć się ma w Łodzi w dniach 30-go czerwca i 1 lipca r. b. Do zawodów tych stanęły wszystkie bez wyjątku oddziały straży ochotniczej jak i oddziały pogotowia płatnego.

Największą ilość punktów, bo 832 obejmujących całość ćwiczeń w 3 m. 17 sek. otrzymał oddział X Widzewskiej Manufaktury. Dla oddziałów, które zdobyły pierwsze, drugie i trzecie miejsce p. komendant Grohman zgotował miłe upominki.

Wesoły turniej skończony

Kto zwycięży?

Konkurs na największą ilość rymów do słowa „Gong“ zgromadził po ostatecznym obliczeniu imponującą liczbę 2372 uczestników.

Powiedzcie Sz. Czytelnicy, czy jest możliwe taką liczbę odpowiedzi przejrzeć, ocenić i wyznaczyć nagrody zwycięzcom? Prawda, że nie.

A więc cierpliwości. Już jeden z najbliższych numerów Hasła Łódzkiego obwieści, kto zdobył zegarek, kto — pierumy, a kto — pudło czekolady, jak również — w jaki sposób los podzielił między uczestnikami konkursu 30 biletów do teatrzyku Gong, który już w sobotę wznowi programem otwarcie sezon letni w ogródku przy ul. Cegielnianej.

Siatkówka i koszykówka

W dniach 19 i 20 b. m. na boisku przy Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego odbył się dwudniowy turniej w siatkówkę, urządzony przez harcerzy. Harcerze nie mają własnej reprezentacyjnej drużyny — to też w zawodach wzięli udział zawodnicy i zawodniczki, reprezentujące poszczególne drużyny harcerskie przy szkołach. Poziom gry ogólnie niewysoki, ale trening zrobi, mamy nadzieję, swoje. Prócz drużyny im. Baśki Wołodyjowskiej przy gimnazjum im. Szczanieckiej — gra nie była na tym poziomie, na jakim być powinna. Drużyna Baśki Wołodyjowskiej — składa się przeważnie z zawodniczek naszej mistrzowskiej drużyny gimnazjum im. Szczanieckiej — może dlatego gra tego zespołu wybijała się na tle innych. Organizatorem był p. prof. Robakowski. Wyniki dwudniowego turnieju:

SOBOTA.

Siatkówka.

„Rothert“ — „Seminarjum“
(14:15; 15:7) 29:22
„Jagiełło“ — „H. K. S.“
(11:15; 15:12) z dogrywką 26:28
„Baśka Wołodyjowska“ — „Pryss.-Sem.“
(15:5; 15:13) 30:18
„Kiliński“ — „Mickiewicz“
(15:1; 15:5) 30:6

Koszykówka.

„Łukasiński“ — „Mickiewicz“
(3:2; 2:0; 2:0; 0:2) 7:4
„Jagiełło“ — „H. K. S.“
(2:4; 12:2; 6:0; 0:5) 20:11

NIEDZIELA.

Siatkówka.

„Skrzypkowska“ — „Pryssewicz“
(15:10; 13:15) 28:25
„H. K. S.“ — „Kiliński“
(15:6; 15:9) 30:15
„Skrzypkowska“ — „Seminarjum“
(8:15; 11:15) 19:30

Koszykówka.

„Kiliński“ — „Jagiełło“
(4:2; 4:2; 6:6; 4:4) 18:14
„Jagiełło“ — „Łukasiński“
(8:4; 6:5; 6:4; 10:4) 30:17
„Kiliński“ — „Łukasiński“

TEATR POPULARNY.

Dzwony z Corneville

opera komiczna w 4-ch aktach, muzyka R. Planquetta.

Panu dyrektorowi Pilarskiemu za zasługę policzyć należy i stali bywalcy sympatycznego „Populamiaka“ z pewnością wdzięczni mu są za wystawienie jednej z najmelodyjniejszych operetek (przez kompozytora nazwanej „operę komiczną“), jaką są „Dzwony z Corneville“.

Przepiękna bajka o magnackim zamku w dalekiej Normandji, w którym przez blisko 20 lat gospodarowały rzekomo duchy, broniące wstępu do wspaniałej rezydencji nieobecnego margrabiego, przenosi widza wzgl. słuchacza w owe, dawne czasy, kiedy wśród ludu prostego żywa jeszcze była wiara w różne duchy i tajemne siły, strzegące zaklętych skarbów.

„Dzwony z Cornevillu“ znacznie różnią się od dzisiejszych operetek. Jest w nich oprócz inwencji melodycznej, prawdziwa praca kompozytorska i pomysłowa instrumentacja, tak, że operetka ta posiada duże walory artystyczne. Czyż więc dziwić się można, że „robiła“ ona ongiś „furory“ i nie było — zda się — człowieka o jako tako mu zykalnem uchu, któryby nie znał, nie pogwizdywał sobie przepięknych aryj z „Dzwonów z Corneville“.

Tembardziej więc — powtarzamy — należy się dyrekcji uznanie, że dała tej popularnej ongiś operetce bardzo staranną wystawę, że łożyła dużo na kostjumy.

W tych pięknych ramach wystąpili wykonawcy z całem zadowoleniem. Czuć było, że grają z satysfakcją, co udzieliło się również publiczności, oklaskującej z zapałem poszczególne sceny.

A tych oklasków przypadło wiele na każdego.

Przedewszystkiem najwięcej ich zebrała — jak zwykle — ulubienica publiczności, urocza p. Leokadja Jurdzińska, jako Germena (Żermena), za dźwięczny, czysty głos i kulturalnie opracowaną partję.

P. Jurdzińska miała we czwartek „swój dzień“, czarowała bowiem już na popisie szkoły śpiewu p. Oleckiej w Teatrze Miejskim o godzinie 11-ej rano słuchaczy arją z opery „Luiza“ Charpentiera oraz arją z operetki Lehara „Miłość Cygańska“.

Doskonałą „partnerką“ p. Jurdzińskiej była p. Zofja Piątkowska jako Dziewanna. P. Piątkowska pod względem głosowym staje się coraz poważniejszą artystką.

P. Urbański był ujmującym margrabią, p. Antoni Miller jako Gaspard dał w końcu doskonały typ skruszonego chciwca, dużo żywiołu komicznego wniósł na scenę p. Moranowicz (jako Jan Grenicheux — Greniszé) oraz p. Górecki jako wójt.

Na specjalne podkreślenie zasługują w II-gim akcie „taniec woźniców i pokojówek“ oraz w akcie IV-tym intermezzo baletowe w wykonaniu dzieci i dorosłych elewów szkoły baletowej p. St. Zaborowskiego.

Nie wolno mi też pozostawić bez słów uznania pysznych dekoracyj art. mal. Makojnika.

Sztuka w wykonaniu takich artystów ma powodzenie zapewnione.

M. Walter.

Reorganizacja rzemiosła polskiego

Ostatnia chwila — opracowywać nowe statuty

Dnia 15 czerwca r. b. upływa ostatni termin, w którym według nowego polskiego prawa przemysłowego z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz. Us. Rzp. nr. 53, poz. 4687) „istniejące obecnie korporacje przemysłowe (stowarzyszenia przemysłowe, cechy i t. d.) mają obowiązek przedłożyć władzy przemysłowej wojewódzkiej projekt statutu, dostosowany do wydanego obecnie polskiego prawa przemysłowego“.

Zgodnie z art. 69 tej ustawy „zaniedbanie przedłożenia statutu dostosowanego do treści art. 99 lub zaniedbanie powzięcia w tym samym terminie uchwały rozwiązującej korporację przemysłową (cech), powoduje zarządzenie rozwiązania jej przez władzę przemysłową, wojewódzką z urzędu“.

Mało jest takich korporacji przemysłowych lub cechów, które-by nie miały żadnego majątku korporacyjnego i nie chciały majątkiem tym same według własnej woli i własnych potrzeb rozporządzić. Zrobić to jednak mogą napewno tylko, stosując się do wydanego prawa, to jest przyjmując nowy statut, odpowiadający nowemu prawu przemysłowemu przy jednoczesnem przekazaniu swych aktywów nowej organizacji przemysłowej. — O ile do dnia 16 czerwca same się nie zreorganizują i nie przekształcą swej formy prawnego istnienia swego i same nie dokonają likwidacji, likwidacja ta dokonana zostanie z urzędu przez zwierzchność przemysłową to jest, przez województwo, ale wtedy zwierzchność ta ma prawo sama majątek korporacji przekazać na „cele użyteczności publicznej“, a więc nie koniecznie na te cele, jakie wskazywać będą zarządy czy walne zgromadzenia dawnych korporacji.

To jest pierwsza przyczyna, dla której te zarządy zgromadzeń przemysłowych, korporacji i cechów, które dotąd, albo się nie pogodziły z nowem prawem, albo tylko nic nie zrobiły we wskazanym przez prawo kierunku z powodu zaniedbania i naszego polskiego „jakoś to będzie“, powinny niezwłocznie przystąpić do swej reorganizacji i wyznaczyć walne zebrania swych członków z terminem, naszem zdaniem, nie późniejszym jak 10-go Czerwca — o terminie tym zawiadomić listami rekomendacyjnymi władzę nadzorczą (starostwo lub magistrat) i do tego czasu przygotować na zatwierdzenie swych walnych zebrań nowe statuty korporacyjne, zgodne z wymaganiami nowego prawa przemysłowego. — Każdy taki statut powinien być, po przyjęciu go na walnem zebraniu, podpisany przez starszego, podstarszego i sekretarza zgromadzenia, z poświadczeniem podpisów przez notarjusza i w 3-ch egzemplarzach (marka stemplowa za 3 złote), złożony do dnia 16 czerwca władzy wojewódzkiej.

Jest i druga przyczyna, z powodu której gorąco nawołujemy nasze stowarzyszenia przemysłowe do zastanowienia się nad swemi potrzebami reorganizacyjnemi i obleczenia ich w formę nowego statutu, nie czekając aż zrobi to za nie władza zwierzchnia.

Nowe prawo przemysłowe odróżnia „zadania obligatoryjne“, to jest takie, które muszą być uwzględnione w statucie, od zadań, mających na celu dowolne „rozszerzenie działalności“ korporacji. Te ostatnie mogą być przewidziane zgóry i dozwolone korporacji już w statucie i wtedy pozwolenie na ich sprowadzanie już nie będzie wymagało osobnych zezwoleń władzy zwierzchniej. Takich zadań, praw i przywilejów, które należało-by zgóry sobie zastrzec jest sporo, że wspomnimy tylko dla przykładu wskazane w art. 148 Ustawy postanowienie o ilości dopuszczalnych uczniów i terminatorów. O ile statut cechu będzie zgóry zastrzegał ilu uczniów i terminatorów można trzymać w stosunku liczebnym do zatrudnionej czeladzi, to ilość ta już później nie będzie podlegała ustaleniu przez władzę przemysłową.

Jesteśmy zwolennikami szerokiego samorządu korporacyjnego i swobody pracy w rzemiośle i dlatego wszystko, co może ograniczyć lub zgoła nawet znieść później ingerencje władzy biurokratycznej w życie wewnętrzne naszych rzemiosł, powinno być skwapliwie wykorzystane.

I dlatego redakcja „Hasła Łódzkiego“ gotowa jest w ważnej pracy reorganizacji naszych rzemiosł wziąć czynny udział i służyć każdej korporacji swą radą i poparciem.

Czytelników naszych prosimy uwzględniać przy zakupach wyłącznie firmy ogłaszające się w naszem piśmie.

Ogłoszenia drobne

Różne

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie zł. 2.60

Zamiejscowa „ „ „ „ „ 3.—

Zagranica „ „ „ „ „ 5.70

Odnoszenie do domu „ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Paciorkowski. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.